

Jacek Kuźnicki

Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0001-6486-0657>

<https://doi.org/10.35765/slowniki.590>

# Polityka naukowa w Polsce

## Streszczenie

**DEFINICJA POJĘCIA:** Polityka naukowa państwa to wpływająca na naukę działalność, która ma wspierać rozwój gospodarczy i społeczny oraz optymalizować wykorzystanie funduszy przeznaczonych na badania naukowe.

**ANALIZA HISTORYCZNA POJĘCIA:** Zakres polityki naukowej we współczesnym świecie opisano po raz pierwszy w 1939 r. w książce autorstwa Johna Desmonda Bernala zatytułowanej *Spółeczna funkcja nauki*. W latach 60. XX w. powstał „Podręcznik Frascati”, zawierający definicje i sposoby gromadzenia i analizy danych R&D w krajach OECD, który zainicjował tworzenie polityk naukowych.

**UJĘCIE PROBLEMOWE POJĘCIA:** Polska nie ma określonej polityki naukowej mimo istnienia różnych dokumentów dotyczących tej dziedziny. Jednym z nich był dokument skierowany przez Ministerstwo Nauki i Edukacji w 2020 r. do konsultacji społecznych. Rada Narodowego Centrum Nauki przygotowała opinię na jego temat, wskazując elementy, które wymagają zmiany. W 2022 r. opublikowano jego skróconą wersję. Dokumenty te nie zawierają rzeczywistej strategii i nie wyznaczają precyzyjnych celów, które mogłyby wytyczać kierunki polityki naukowej państwa.

**REFLEKSJA SYSTEMATYCZNA Z WNIOSKAMI I REKOMENDACJAMI:** Stworzenie polityki naukowej państwa wymaga zdefiniowania priorytetów, racjonalnej oceny możliwości, stabilności prawa i ustabilizowania finansowania nauki na wyższym niż obecny poziomie. Skuteczna realizacja polityki jest możliwa, gdy politycy nie ingerują w zarządzanie nauką,

edukacją, kształceniem na wyższych uczelniach oraz w innowacyjne i aplikacyjne działania.

**Słowa kluczowe:** polityka naukowa państwa, ewaluacja uczelni, apolityczność nauki, system kariery naukowej, patologie w nauce

Czy Polska ma politykę naukową? Niestety, odpowiedź jest negatywna – Polska nie ma polityki naukowej. Dlaczego nie ma jej w tak dużym kraju, z tyloma wybitnymi przedstawicielami nauki działającymi w przeszłości i w teraźniejszości? Polska nie ma polityki naukowej, ponieważ – po pierwsze – społeczeństwo nie interesuje się nauką i nie chce jej wspierać. Po drugie, nie są nią zainteresowani politycy, gdyż to nie daje odpowiednio wysokiego poparcia w wyborach. I po trzecie, to my, naukowcy, nie jesteśmy zainteresowani tym, by spójna i korzystna dla kraju polityka powstała i została wdrożona. Zagroza to bowiem *status quo* i mogłoby wyciągnąć wielu z nas ze strefy komfortu. Jako zróżnicowane środowisko dbamy jedynie o własną dziedzinę, własne placówki i własne kariery. Dlatego też – mimo wieloletniej dyskusji na ten temat, stworzenia wielostronicowych opracowań, powoływania kolejnych zespołów i komisji do opracowania strategii, inteligentnych specjalizacji, czy priorytetów dla nauki – nie było i nie ma rzeczywistej i skutecznej polityki naukowej naszego państwa. Czy kiedyś powstanie? Co powinno się w niej znaleźć? A jeśli w końcu zostanie opracowana, to czy będzie wdrożona?

## Definicja pojęcia

Nie ma jednoznacznej definicji polityki naukowej. Według OECD polityka naukowa koncentruje się na działaniach mających na celu poprawę efektywności i skuteczności publicznych inwestycji w badania (<https://www.oecd.org/en/topics/science-policy.html>). Podobnie brzmi definicja po polsku w Wikipedii – jest to działalność wpływająca na naukę, która umożliwia optymalny wzrost gospodarczy i rozwój społeczny z jak najlepszym wykorzystaniem środków na badania naukowe ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Polityka\\_naukowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polityka_naukowa)). Jednak według chatbota AI encyklopedii Britannica polityka naukowa to zarówno ocena, jak i tworzenie oraz wdrażanie zasad i kierunków działań, by poprawić kwestie ekonomiczne, społeczne i publiczne (<https://www.britannica.com/chatbot>). To proces, który powinien dostosowywać się do zmieniających się warunków społecznych, politycznych i gospodarczych, pomagając urzędnikom państwowym zrozumieć i zaspokajać zmieniające się potrzeby społeczeństwa. Stwierdzenia te łączy to, że polityka naukowa ma służyć społeczeństwu, które przeznaczona na nią środki finansowe.

## Analiza historyczna pojęcia

Za datę powstania pojęcia „polityka naukowa” uznaje się rok 1939, kiedy wydano książkę pt. *The social function of science*, w której John Desmond Bernal, fizyk, naukowiec, wynalazca i marksista, opisał problemy nauki w ówczesnym świecie (Bernal, 1939). W 1967 r., w miejscowości Frascati we Włoszech, odbyło się spotkanie przedstawicieli krajów OECD, w trakcie którego dopracowano „Podręcznik Frascati”, który stał się uznawanym globalnie standardem statystyk dotyczących badań naukowych i rozwojowych (R&D – *Research and Development*) (<https://www.oecd.org/en/topics/science-policy.html>; jeśli nie zaznaczono inaczej, za datę dostępu przywołanych odnośników internetowych przyjęto 01.06.2025). Wypracowano wtedy definicje i wskazówki dotyczące tej polityki. Podręcznik ustanowił wspólny język i definicje dla gromadzenia i analizy danych R&D, wpływając na tworzenie polityki naukowej w krajach OECD i utworzenie rządowych organów za nią odpowiedzialnych. W krajach, gdzie istniała rozsądna polityka naukowa i w których społeczeństwo było przekonane, iż badania naukowe są motorem innowacji i rozwoju społeczno-ekonomicznego, wydatki na R&D mogły rosnąć lub utrzymywać się na wysokim poziomie.

Efekty stosowania polityki naukowej, tak jeszcze nienazywanej, można dostrzec już w czasach starożytnych w Chinach (<https://en.wikipedia.org/wiki/Mohism>). W XVII wieku w Wielkiej Brytanii powstała działająca do dziś Akademia Królewska (Royal Society) jako sieć organizująca naukowców ([https://en.wikipedia.org/wiki/Royal\\_Society](https://en.wikipedia.org/wiki/Royal_Society)), a sir Francis Bacon opublikował książkę, w której opisał wizję idealnej uczelni, prekursora nowoczesnych uniwersytetów ([https://en.wikipedia.org/wiki/New\\_Atlantis](https://en.wikipedia.org/wiki/New_Atlantis)). W podobnym czasie we Włoszech Galileusz proponował sfinansowanie jego badań z podatków (<https://oll.libertyfund.org/titles/galilei-dialogues-concerning-two-new-sciences>). Jednak dopiero w 1863 r. powstała Narodowa Akademia Nauk USA (National Academy of Science), a w 1911 r. powołano do życia w Niemczech Towarzystwo imienia Cesarza Wilhelma dla Popierania Nauk (Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft), które w 1946 r. zostało przekształcone w Towarzystwo Maxa Plancka (Max-Planck-Gesellschaft).

W Polsce w 1800 r. zawiązano w zaborze pruskim Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Rozwijało się ono przez kilkadziesiąt lat, po czym zniknęło,

a jego spadkobiercą stało się od 1907 r. Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Jego działalność była przerywana z powodu historycznych zawirowań, ale została reaktywowana w 1991 r. (<https://www.tnw.waw.pl/index.php/27-historia/geneza-tnw/101-od-tpn-do-tnw>). Istniejące w zaborze austriackim od 1815 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie zostało w 1872 r. przekształcone w Akademię Umiejętności (od 1919 r. działające pod nazwą Polska Akademia Umiejętności, PAU). Od momentu powstania Akademia Umiejętności odgrywała rolę ogólnopolskiej instytucji naukowej i kulturalnej skupiającej badaczy z Polski i innych krajów. Działalność PAU była kontynuowana do roku 1952, kiedy jej agendy i majątek zostały przejęte na rzecz nowo powstałej Polskiej Akademii Nauk (PAN). PAU nie została wtedy rozwiązana i podjęła działalność po transformacjach ustrojowych w 1989 r. (<https://pau.krakow.pl/index.php/pl/akademia/historia>). Idea powstania PAN została przedstawiona na I Kongresie Nauki Polskiej w 1951 r. przez profesora Jana Dembowskiego, późniejszego prezesa. Według pierwotnych założeń PAN miała stać się centrum badawczym i jednocześnie ośrodkiem kierującym rozwojem nauki w kraju. Zakładano uruchomienie sieci własnych instytutów, a cztery wydziały miały nadzorować ich działalność naukową. Wydziały miały też organizować i kontrolować naukowe życie akademickie i pozaakademickie (Kuźnicki, 2018). Założenia te zostały zrealizowane tylko częściowo, gdyż nie podjęto próby „nadzoru nad organizacją, planowaniem i kontrolą nauki w całym kraju”. Natomiast zarówno kierownictwo, jak i nowo powołani członkowie PAN skoncentrowali się na stworzeniu nowych instytutów. Najstarszą, nadal działającą w Polsce organizacją pozarządową wspierającą naukę jest Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki, która powstała w Warszawie w 1881 r. (<https://www.mianowski.waw.pl/misja/>).

## Ujęcie problemowe pojęcia

Od czasu uzyskania 4 czerwca 1989 suwerenności Polska rozwijała się bez długookresowej strategii, bez priorytetów, przy stałej deprecjacji rodzimej działalności naukowej i technicznej. Uznano bowiem, że najpierw trzeba rozwiązać problemy gospodarcze i socjalne, a dopiero w dalszej kolejności promować naukę i postęp techniczny (Kuźnicki,

2002). Obecnie nauka w Polsce funkcjonuje bez priorytetów oraz długofalowej strategii. Jest to „wolna amerykanka”, w której celem niekiedy bywa wyciąganie państwowych funduszy na obietnice bez pokrycia, na budowanie fasadowego prestiżu własnego i reprezentowanej instytucji oraz na poprawianie osobistej sytuacji finansowej. Bycie pracownikiem nauki w Polsce po osiągnięciu stałego zatrudnienia nie jest najlepiej opłacanym zawodem, ale w stosunku do przywilejów, takich jak nieregulowany czas pracy, dodatkowe dochody, ulgi podatkowe, służbowe wyjazdy zagraniczne, długość urlopu, a w szczególności brak konieczności wykazania się wymiernymi i rzeczywistymi efektami pracy, jest atrakcyjne. To powoduje, że wśród ludzi zatrudnionych na uczelniach i w instytutach jest wielu pracowników nauki, którzy badają, by badać, ale nie ma zbyt wielu naukowców, którzy badają, by coś odkryć lub opisać coś nowego, wnieść rzeczywisty wkład do nauki światowej. Brakuje zdeterminowania, bo system ewaluacji zarówno na poziomie indywidualnym, jak i całych instytucji nie wymaga, by osiągać przełomowe wyniki naukowe, by kształcić nowe pokolenia na miarę wyzwań XXI wieku, by optymalnie wykorzystywać potencjał intelektualny badaczy z krajowych ośrodków naukowych i nowoczesną infrastrukturę badawczą. Dbą się za to o własny komfort i dobrobyt własnej placówki, ale efekty dla dobra wspólnego nie są uznawane za cel istotny. W sferze deklaratywnej władz uczelni i instytutów wygląda to nieźle: chcemy osiągać wyniki konkurencyjne, chcemy być coraz lepsi i publikować w coraz lepszych czasopismach, by nasza nauka była coraz bardziej międzynarodowa, chcemy, by nasze wyniki wprowadzały innowacje. Niestety, są to często tylko deklaracje składane po to, by uzyskać uznanie w lokalnym środowisku i w oczach krajowych decydentów.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że nie mamy właściwej polityki naukowej, która określałaby długofalowe cele oraz etapy ich osiągnięcia. Wymaga to jednak zdefiniowania priorytetów, racjonalnej oceny naszych możliwości, ustabilizowania finansów na wyższym poziomie, stabilności prawa, a także niewtrącania się polityków do zarządzania nauką. To ostatnie założenie jest szczególnie zasadne w świetle niszczenia dobrych placówek naukowych jak IDEAS NCBR i PORT we Wrocławiu.

Tytułowe pytanie i negatywna na nie odpowiedź może oburzyć tych, którzy działali w zespołach tworzących różnego rodzaju dokumenty dotyczące polityki naukowej w naszym kraju. Jednym z nich był

70-stronicowy dokument skierowany w 2020 r. do konsultacji społecznych przez ówczesnego ministra nauki, skrótkowo opisywany w tym tekście jako PNP2020 (*Polityka Naukowa Państwa*, 2020). W swoim liście minister Przemysław Czarnek stwierdza, iż jest to wynik

[...] pracy zespołu pod kierunkiem prof. Grzegorza Wrochny, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prace nad nim [PNP2020] zainicjował Pan Premier Jarosław Gowin, kontynuował Pan Minister Wojciech Murdzek, a mnie przypadło w udziale jego sfinalizowanie.

Minister zwraca uwagę na różnicę między Polityką Naukową Państwa (PNP) a dokumentem pt. Krajowy Program Badań (KPB), który „[...] formułuje strategiczne kierunki badań naukowych i prac rozwojowych, określające cele i założenia polityki naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa”. KPB określa, co mają robić naukowcy, uczelnie, instytuty badawcze i instytuty PAN. Natomiast PNP to rządowy „dokument strategiczny wskazujący priorytety w zakresie funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki”. Dokument ten określa więc, co mają robić rząd, minister i ministerstwo, ale nie określa priorytetów dziedzinowych.

Uczestniczyłem w przygotowaniu opinii na temat PNP2020 i jako przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki opinię tę podpisałem (Uwagi Rady NCN, 2021). W opinii Rady NCN projekt PNP2020 zawierał słuszne stwierdzenia i założenia, jak np. to, że miał „chronić i wspierać wolne od nacisków politycznych, rzetelne i zgodne z etyką prowadzenie wysokiej jakości badań naukowych” oraz „zapewniać adekwatne środki finansowe, a także zapewniać warunki do wysokiej jakości kształcenia”. Na uwagę zasługiwało też wskazanie, iż należy dążyć do zwiększenia wpływu polskich badań na światowy obieg nauki poprzez m.in. stymulowanie do publikowania ich wyników w obiegu międzynarodowym i wspieranie mobilności uczonych. Jednoznacznie też wyartykułowano zobowiązanie państwa do „zapewnienia optymalnych warunków do realizacji funkcji poznawczej nauki”. Rada NCN z uznaniem przyjęła też podjęcie kwestii systemu doradztwa naukowego jako właściwego kierunku myślenia o tym, jak lepiej zarządzać państwem. Tworzenie apolitycznego systemu, działającego na podstawie danych naukowych, stworzy bowiem szanse na podejmowanie racjonalnych decyzji i „lepsze wykorzystanie wiedzy polskich naukowców dla sprawnego zarządzania krajem”. Efekty braku doradztwa naukowego są

szczególnie widoczne w okresie przedwyborczym i w trakcie przegrywanych kampanii (<https://resfutura.pl/144222-2/>).

Rada NCN krytycznie odniosła się natomiast do stwierdzenia, iż w naukach społecznych i humanistycznych są inne niż w naukach ścisłych i przyrodniczych wzorce publikacyjne. Rozumiejąc wagę monografii naukowych, podkreślono, że w obiegu międzynarodowym podstawową i najbardziej cenioną formą komunikowania wyników są publikacje w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Zwrócono uwagę, że badacze pracujący w naukach społecznych (np. psychologii, socjologii, politologii czy ekonomii) powinni także dbać o międzynarodową widoczność oraz że ich również powinny obowiązywać te same wzorce oceniania jakości wyników badań, które obowiązują m.in. w naukach przyrodniczych. Badania nauk humanistycznych nie mają jedynie sugerowanego w projekcie PNP2020 niskiego potencjału komercjalizacyjnego, a polityka naukowa państwa powinna stworzyć „optymalne pole dla wpływu badań humanistyczno-społecznych na społeczeństwo, gospodarkę oraz politykę edukacyjną, kulturową i społeczną państwa oraz jego instytucji”.

W projekcie PNP2020 przewidziano wdrażanie polityki naukowej na podstawie ewaluacji prowadzonej nie rzadziej niż raz na pięć lat i powiązanie jej z cyklem funkcjonowania rządu lub parlamentu. Rada NCN stała jednak na stanowisku,

że taka ewaluacja powinna się odbywać w połowie kadencji Sejmu, dzięki czemu realizacja polityki naukowej państwa nie byłaby elementem międzypartyjnej walki wyborczej. Tym samym ocena, co się udało zrealizować, a co trzeba poprawić w polityce naukowej, podlegałaby ponadpartyjnemu porozumieniu.

Rada zasugerowała, by „ewaluację realizacji PNP przeprowadziło inne gremium niż Komitet Polityki Naukowej, który jest organem Ministra”, np. by to był „zespół ekspertów międzynarodowych, podobny do tego, który wyłonił uczelnie badawcze”.

W tekście PNP2020 wymieniono instytucje, które mają podjąć się wdrażania polityki naukowej, ale nie wskazano konkretnych narzędzi ani nie scharakteryzowano mechanizmów tego procesu. Nie wiadomo zatem, czy polityka naukowa państwa ma być wdrażana systemem nakazowo-prawnym oraz czy będą uruchomione odpowiednie finanse. Projekt PNP2020 podsumowano następująco:

zdaniem Rady NCN zaproponowany projekt Polityki Naukowej Państwa jest potrzebny i istotny dla dyskusji o kształcie systemu prowadzenia badań w Polsce. Kontynuowanie tej dyskusji jest niezbędne, by dokument ten stał się skutecznym elementem kształtowania polityki państwa. Rada wyraża nadzieję, że wskazane przez nas kwestie zostaną wykorzystane w trakcie dalszych prac nad ostatecznym kształtem dokumentu PNP2020, a zarazem Rada deklaruje gotowość do dalszych konsultacji.

Niestety, Rada NCN nie została włączona do dalszej dyskusji nad tym dokumentem.

W 2022 r. Ministerstwo Edukacji i Nauki kierowane przez ministra Przemysława Czarnka opublikowało 50-stronnicowy dokument PNP, w którym dokonano zmian i skrótów w stosunku do PNP2020 (Polityka Naukowa Państwa, 2022). Zawiera on, niestety, większość wad materiału wyjściowego. W tekście zawarte są co prawda słuszne zadania dla nauki i edukacji, słuszne postulaty zwiększania finansowania, umiędzynarodowienia, wspierania młodych, zapobiegania drenażowi mózgu, etc., ale pasują one do każdego kraju. I chociaż ten dokument zawiera opisy ważnych dziedzin życia wspomaganych przez naukę, w tym zbrojenia, to nie uwzględnia konkretnych wskazań dla Polski i sposobów realizacji ogólnych postulatów, które „powinny być zrealizowane”. Sformułowania „powinna”/„powinni”/„powinny”/„powinno” pojawiają się 39 razy. Poza ogólnikami nie napisano jednak, co, kiedy i jak będzie wdrażane i realizowane oraz kto będzie za to odpowiadał. Co więcej, w tekście są odwołania do polityki naukowej Unii Europejskiej, w tym Zielonego Ładu, Europejskiej Przestrzeni Badawczej i Innowacji, ustaleń Klubu Paryskiego lub innych instytucji zagranicznych, bez sprecyzowania, dlaczego i jaki konkretnie udział w nich mieliby mieć polscy naukowcy w ramach polityki naukowej naszego kraju, jak również dlaczego taka właśnie rola przypadać miałyby nauce w Polsce.

## Refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami

W procesie opracowywania polityki naukowej państwa powinno zastosować się naukowe metody pisania projektów. Proces ten powinien uwzględniać następujące etapy: diagnoza aktualnej sytuacji nauki

w Polsce jako punkt wyjścia, identyfikacja problemów, następnie wyznaczenie głównego celu oraz harmonogramu i metod jego realizacji, a w końcu wskazanie podmiotów lub osób odpowiedzialnych za jego wdrażanie. Taki dokument nie powinien być zbyt obszerny. Należałoby w nim umieścić konkretne propozycje i – co najważniejsze – opierać się na ponadpartyjnym i ponadświatopoglądowym konsensusie, akceptowanym przez znaczną część klasy politycznej. A zatem pierwszy element tworzenia dokumentu rekomendowanej PNP (rPNP) to odpolitycznienie wszystkich decyzji dotyczących edukacji i nauki oraz utworzenie niezależnej politycznie jednostki do opracowania spójnej koncepcji łączącej edukację podstawową, średnią i wyższą oraz działalność naukową (Kuźnicki, 2023).

Kolejnym etapem prac nad rPNP powinna być ocena poziomu edukacji podstawowej i średniej, szkolnictwa wyższego oraz stanu nauki w porównaniu z innymi krajami, z wykorzystaniem uznanych na świecie metod i parametrów oceny wskazanych przez komisję opracowującą rPNP. Takimi parametrami mogłyby być: wyniki polskich uczniów w międzynarodowym badaniu PISA oraz wyniki matur na poziomie rozszerzonym i dynamika ich zmian (edukacja podstawowa i średnia); odsetek absolwentów w stosunku do liczby przyjętych na studia oraz liczba tych, którzy znajdują pracę w renomowanych firmach w kraju i za granicą (kształcenie w szkołach wyższych); miejsce polskich instytucji naukowych i badaczy w międzynarodowych rankingach (nauka).

Jednym z głównych filarów obecnej polityki naukowej jest przeprowadzana co cztery lata ewaluacja wszystkich uczelni i jednostek. Wymiernym efektem tej ewaluacji jest przyznanie kategorii A+, A, B+, B lub C, co decyduje o uprawnieniach do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego (co najmniej kategoria B+) i częściowo wpływa na wysokość finansowania uczelni i instytutów. Niestety, w obecnej ewaluacji zdecydowanie dominuje ocena punktowa, co prowadzi do coraz większych patologii, a nawet oszustw. Wydaje się, że w przypadku instytucji naukowych nie ma lepszej oceny niż ewaluacja ekspercka przez odpowiednie komisje, których członkowie nie mają konfliktu interesów. Niezrozumiałe jest zatem utrzymanie ewaluacji za lata 2022–2025 na dotychczasowych zasadach pomimo tak wielu apeli środowiska naukowego, by zlikwidować tę pseudoewaluację. Zdobywanie punktów to nie jest działalność naukowa (Kuźnicki, 2025). Polska ewaluacja ma wyłącznie znaczenie

lokalne, by nie powiedzieć podwórkowe. Polskie punkty za publikacje nie mogą być wykorzystane do porównania poziomu nauki w Polsce z poziomem nauki w innych krajach. Tym samym nasza ewaluacja służy jedynie mechanicznemu podziałowi funduszy opartemu na niemiarodajnej ocenie, a przy tym chroni zazwyczaj nieuzasadnione dobre samopoczucie pracowników nauki. Tylko rzetelna ocena porównawcza stanu nauki w Polsce ze stanem nauki w krajach najbardziej naukowo rozwiniętych może stanowić solidne podstawy do opracowania rPNP odpowiadającej na realne wyzwania stojące przed nauką w Polsce. W przeciwnym razie będziemy „mistrzami Polski w Polsce”, a świat będzie nam dalej uciekał. Potrzebujemy zidentyfikować nasze mocne strony, najlepsze jednostki dydaktyczne oraz dobrze działające mechanizmy kształcenia, a także jednostki naukowe, w których prowadzi się dobrej jakości badania podstawowe oraz instytucje i firmy, gdzie dokonuje się rzetelnej komercjalizacji badań. Konieczna jest również identyfikacja tego, co w systemie edukacji, szkolnictwa wyższego i nauki nie działa dobrze, oraz tych jednostek, które wymagają wsparcia, modernizacji lub nawet likwidacji.

Powołana w maju 2025 r. komisja przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego ma opracować nowy system ewaluacji. Być może zaproponuje ona ekspercki system oceny, stosowany w wielu krajach zaawansowanych naukowo, choć mówi się też, niestety, o utrzymaniu punktów za publikacje. Ocena ekspercka jednostek naukowych sprawdziła się w 2019 r., gdy w ramach programu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” (IDUB) wyłoniono dziesięć uczelni badawczych. Proces ten odbył się wzorcowo, m.in. dzięki dużemu profesjonalizmowi i autorytetowi zagranicznych członków komisji. Wprowadzenie projakościowego systemu ewaluacji przez ekspertów spoza Polski byłoby kluczowym etapem realizacji rPNP. Oprócz wspierania najlepszych instytucji i zespołów rPNP powinna zakładać, że jednostki naukowe ocenione negatywnie będą rozwiązywane lub włączane w struktury uczelni, co stworzy przestrzeń do powoływania nowych instytutów odpowiadających na wyzwania współczesności.

W ramach realizacji rPNP nowe instytuty mogłyby powstawać poza największymi centrami akademickimi, podobnie jak powstawały nowe instytuty Maxa Plancka na terenach byłych Niemiec Wschodnich. W powiązaniu z planowaną reformą PAN tworzenie nowych instytutów

w mniejszych miejscowościach polegałoby na zatrudnieniu kilku wybitnych naukowców, wokół których powstałyby nowe zespoły. Taka świadoma decentralizacja doskonałości naukowej byłaby ważnym sposobem na wzmocnienie lokalnych społeczności i zatrzymanie młodych lokalnych talentów. Nowe centra doskonałości zwiększyłyby wskaźnik sukcesu w konkursach Narodowego Centrum Nauki w województwach pozbawionych dużych i dobrych instytucji akademickich.

Dopiero na podstawie rzetelnej diagnozy stanu edukacji, szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce możliwa będzie rzeczowa dyskusja między politykami, naukowcami i przedstawicielami różnych grup społecznych o tym, co jako kraj chcemy osiągnąć w perspektywie co najmniej 10 lat – np. czy chcemy mieć większy wpływ na politykę Unii Europejskiej, czy chcemy aktywnie uczestniczyć w przemianach wynikających z rozwoju sztucznej inteligencji, czy chcemy się skupić na szybkim podnoszeniu poziomu życia w Polsce do poziomu życia w bogatych krajach, czy chcemy osiągnąć równowagę społeczną zapewniającą godne życie wszystkim grupom społecznym oraz poczucie stabilności, czy odwrotnie, chcemy zachować jak najwięcej z naszej przeszłości i ograniczyć wpływ nauki na życie codzienne lub, co ostatnio wybrzmiewa najmocniej, czy chcemy mieć większe poczucie bezpieczeństwa. Choć żadne z tych oczekiwań nie wyklucza pozostałych, nierealne jest osiągnięcie wszystkich jednocześnie. Skuteczne wprowadzanie długofalowej polityki naukowej państwa wymaga wypracowania społecznego konsensusu i choć w obecnej sytuacji politycznej i ostrych podziałów wydaje się to mało realne, nie można nie próbować. Co więcej, to sprawy nauki mogą nas łatwiej pojednać niż inne dziedziny życia.

Jakie elementy powinny się znaleźć w rPNP? Kluczową kwestią do rozstrzygnięcia jest sposób i poziom finansowania edukacji, szkolnictwa wyższego oraz badań naukowych, zarówno podstawowych, jak i aplikacyjnych. To właśnie od tej decyzji zależy będzie kierunek rozwoju państwa i jego przyszłość. Oczywiście jest, że obecne finansowanie, zwłaszcza w obszarze edukacji, jest niewystarczające. Dlatego rPNP powinien jasno określić, jak ma wyglądać polska edukacja, a więc jakich obywateli chcemy wychowywać, a co za tym idzie, jakich nauczycieli akademickich, naukowców, inżynierów i specjalistów będzie kształtować nasz system.

Zwiększone finansowanie uczelni powinno być przeznaczone na budowę nowej jakości, np. nowych centrów doskonałości. W ramach

rPNP należałoby też wprowadzić zmiany dotyczące wyższych uczelni, w tym wyboru rektorów i ich odpowiedzialności. Jednym z zasadniczych wyzwań, jakie stają przed kształceniem na poziomie wyższym, jest obecnie rozwój sztucznej inteligencji (AI). To, w jaki sposób dostosujemy system kształcenia do wyzwań związanych z AI, w dużym stopniu zdecyduje o poziomie absolwentów naszych uczelni i przyszłości naszego kraju.

Niewątpliwie również nauka w Polsce wymaga gruntownej reformy i to jest kolejny element rPNP. Reforma powinna się opierać na dwóch filarach: zwiększeniu finansowania i równoczesnym zwiększeniu konkurencyjności. Zwiększenie finansowania przyniesie jednak wymierne efekty, gdy zmienią się zasady alokacji środków finansowych, to znaczy dodatkowe fundusze będą trafiać do jednostek stosujących konkurencyjne i projakościowe działania, wspierające realną obecność polskiej nauki w nauce światowej.

Finansowanie nauki w Polsce nie dość, że pozostaje na zbyt niskim poziomie, to jest jeszcze częściowo źle kierowane lub wręcz marnowane. Jeśli dodatkowe środki trafią wyłącznie do tych jednostek i grup badawczych, które prowadzą działalność naukową na najwyższym poziomie, będzie to właściwy kierunek działań w ramach rPNP. Ewaluacja ekspercka pozwala zidentyfikować instytucje mające odpowiednio wysoki poziom naukowy – taki, jaki zgodnie z intencją ustawodawcy powinien odpowiadać kategoriom A+ i A. To właśnie te jednostki powinny być głównymi beneficjentami zwiększonych środków na badania podstawowe.

W ramach rPNP konieczne jest utrzymanie roli Narodowego Centrum Nauki w projakościowej polityce grantowej oraz zwiększanie jego budżetu tak, by wskaźnik sukcesu nie był mniejszy niż 25% i możliwe było zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych pracowników etatowych (Kuźnicki, 2022). Konieczne jest również zwiększanie finansowania Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, w ramach którego można by finansować dodatkowe badania z potencjałem aplikacyjnym w życiu społecznym, np. do walki z dezinformacją, nałogami, agresją w szkołach, uzależnieniem informatycznym wśród młodzieży czy wykorzystaniem AI w edukacji i szkolnictwie wyższym.

W latach 90. XX wieku nastąpił radykalny wzrost liczby studentów i przez pewien czas uznawano to za sukces polskiej transformacji

ustrojowej. Niestety, ilość nie przeszła w jakość i poziom kształcenia ulegał obniżeniu. Powstawało wiele prywatnych uczelni, których jedynym celem był zysk finansowy. Nie wypracowano właściwego i skutecznego systemu oceny jakości kształcenia, a narastające nierówności – przejawiające się m.in. w pogłębiającym się rozwarstwieniu studentów ze względu na pochodzenie społeczne i miejsce zamieszkania – pozostawały w dużej mierze ignorowane; szczególnie dotknięci byli studenci z mniej zamożnych rodzin i mniejszych miejscowości, którzy ze względu na brak wsparcia materialnego zmuszeni byli do podejmowania pracy zarobkowej w trakcie studiów w dużych ośrodkach akademickich. W rPNP problem ten powinien być rozwiązany w taki sposób, by każdy miał podobne szanse na naukę w państwowych lub najlepszych prywatnych wyższych uczelniach.

W międzynarodowych rankingach najlepsze polskie uczelnie są klasyfikowane na pozycjach 300–400. Nie można się zatem dziwić, że coraz więcej rodzin wysyła i chce wysłać swoje dzieci na studia za granicę. Mają na to oczywiście szanse najbardziej utalentowani, którzy zdobyli trudne do otrzymania stypendia, ale większość to zdolne i dobrze wyedukowane dzieci z zamożnych rodzin, które stać na kilkuletnie utrzymanie za granicą. Można zaplanować w rPNP system, który z jednej strony umożliwiłby utalentowanym dzieciom z niezamożnych rodzin studiowanie na najlepszych uczelniach na świecie, ale z drugiej – zapewnił, że taka inwestycja będzie procentować dla naszego kraju.

Większość danych sytuuje polską innowacyjność na dole europejskich i światowych rankingów. W rankingu *Global Innovation Index 2022* Polska jest na 94. miejscu w świecie pod względem oceny współpracy przedsiębiorstw i uczelni w zakresie badań i rozwoju (*Działalność naukowa*, 2022). Ta niska pozycja Polski utrzymuje się mimo znaczących nakładów finansowych pochodzących zarówno z funduszy unijnych na wspieranie innowacyjności, jak i z budżetu państwa, z którego finansowane są m.in. instytuty Sieci Badawczej Łukasiewicz, powołane do prowadzenia badań aplikacyjnych. Od 2009 roku w granty Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) – instytucji określanej jako „kluczowy ośrodek wspierania i tworzenia innowacyjnych rozwiązań technologicznych i społecznych”, „inicjującej i realizującej przedsięwzięcia przyczyniające się do cywilizacyjnego rozwoju kraju” – zainwestowano kilkadziesiąt miliardów złotych. Trudno jednak zidentyfikować

innowacyjne rozwiązania, będące efektem finansowania przez NCBR: na oficjalnej stronie internetowej tej instytucji nie ma o nich ani jednego słowa, a nawet brakuje zakładki poświęconej dokonaniom beneficjentów programów NCBR. Prasowe doniesienia o tej agencji rządowej to natomiast najczęściej informacje o wątpliwie merytorycznie ulokowanych środkach, a czasem o funduszach przyznanych niezgodnie z etyką lub prawem.

Mieliśmy w Polsce wielu wybitnych wynalazców. Nazwa sieci Łukasiewicz, w skład której wchodzi dawne jednostki badawczo-rozwojowe (JBR-y), nosi nazwisko polskiego wynalazcy lampy naftowej. Mieczysław Bekker, którego nazwiskiem nazwano jeden z programów Naukowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA), pracując w USA, skonstruował łożysko wykorzystywane podczas lotów księżycowych programu Apollo. Jacek Karpiński to twórca pierwszego mikrokomputera, który wyprzedzał konkurencyjne maszyny z USA. Nie mógł on jednak rozwijać tego wynalazku z powodu zawiści kolegów i oporu władz komunistycznych. Wynalazki Jana Czochralskiego, który był twórcą sposobu pozyskiwania monokryształów i który skonstruował prototyp mikroskopu skaningowego, popadły w zapomnienie (<https://polskieradio24.pl/arttykul/3486720,dzien-nauki-polskiej-oto-pieciu-nieslusznie-zapomnianych-polskich-uczonych>). Czy nasz obecny system wspierania naukowców-wynalazców potrafi takich ludzi zidentyfikować i wspierać po to, by ich pomysły przyniosły efekty praktyczne i ekonomiczne w Polsce? Na to pytanie nie ma pozytywnej odpowiedzi, co potwierdzają ostatnie osiągnięcia Polaków, którzy stworzyli za granicą podstawy ChatGPT (<https://www.youtube.com/watch?v=6QhGUQ5iTdk>) czy system mikro-satelitów (<https://www.youtube.com/watch?v=5tPX21cQye4>). Dlatego koncepcja wspierania innowacyjności w rPNP powinna ulec radykalnej zmianie, NCBR należy rozwiązać, a na jego miejsce powołać nową instytucję działającą na podstawie jasnych zasad eliminujących ryzyko wystąpienia patologii. Kwestią otwartą jest, jak mają działać instytuty Sieci Łukasiewicz, przy czym jednym z zasadniczych elementów rPNP powinno być zapewnienie ich całkowitego uniezależnienia od politycznych decyzji. Główną aktywnością tych instytutów powinny być wdrożenia, jednak na razie trudno dostrzec efekty tej działalności. Powołanie Agencji Badań Medycznych (ABM) uzupełniło lukę w finansowaniu projektów ściśle związanych z badaniami klinicznymi. Niestety, nadzór

Ministerstwa Zdrowia czyni tę instytucję podatną na wpływy środowiska medycznego, co może ograniczać podejmowanie innowacyjnych badań.

W ramach rPNP należy przemyśleć system kariery naukowej, którego obecnie podstawą jest stopniowe osiągnięcie niezależności: doktorat, habilitacja, profesura uczelniana lub instytutowa i profesura nadawana przez Prezydenta RP, a dla niektórych członkostwo w prestiżowych akademiach PAN i PAU. Jest to system nienowoczesny i niekompatybilny z systemami działającymi w krajach zachodnich, co utrudnia zatrudnianie cudzoziemców i wspiera tytułomanię zamiast doceniania jakości. Dlatego jednym z elementów rPNP powinna być potrzeba odejścia od tego systemu, w szczególności od wymogu posiadania habilitacji do prowadzenia doktorantów oraz likwidacja upolitycznionej „belwederskiej” profesury państwowej na rzecz profesury przyznawanej przez daną instytucję naukową. To jej prestiż i pozycja międzynarodowa powinny decydować o prestiżu stanowiska profesorskiego.

Konieczność uzyskania stopnia doktora habilitowanego to opóźnienie naukowego usamodzielniania się młodych badaczy (Kuźnicki, 2024). Mało dostrzeganym problemem z uzyskiwaniem habilitacji w Polsce są ilościowe, a nie jakościowe wymagania, złożone kilkustopniowe procedury, które nie zapobiegają nieprawidłowościom, w tym możliwości niemerytorycznego wstrzymania lub wręcz zablokowania postępowań awansowych. To system, w którym osoby po habilitacji mogą uzależniać od siebie młodszych badaczy i ograniczać ich rozwój. Jest to też system nieskuteczny w blokowaniu uzyskania habilitacji przez osoby niemające właściwego dorobku naukowego. Zniesienie habilitacji dostosowałoby nasz system do systemu Europejskiej Rady Nauki (ERC). Rezygnacja z habilitacji w rPNP dawałaby autonomię uczelniom i instytutom w wybieraniu pracowników, którzy mieliby prawo do opieki nad doktorantami. Ograniczanie dopływu nowych naukowców i opieranie rozwoju placówki na chowie wsobnym wstrzymuje jej rozwój. Wynika to z małej mobilności naukowców pomiędzy ośrodkami krajowymi i zagranicznymi. Polska jest na ostatnim miejscu w Europie pod względem odsetka naukowców Unii Europejskiej wyjeżdżających za granicę w latach 2005–2022 (*Działalność naukowa*, 2022). Programy NAWA tylko częściowo rozwiązują ten problem. System, który wspiera rozwój młodego pokolenia naukowców i umożliwia podjęcie pracy najlepszym, nie tylko zmniejsza

„drenaż mózgów”, ale i stwarza możliwości jego odwrócenia, bo stanowiska w naszym kraju staną się atrakcyjne również dla osób z zagranicy. Rozwiązania dotyczące właściwej polityki rekrutacyjnej i wspomagającej mobilność naukową powinny się znaleźć w strategiach rPNP.

Jednym z kluczowych elementów rPNP musi być znalezienie sposobu na radykalne ograniczenie patologii w nauce, takich jak oszustwa naukowe, plagiaty, „spółdzielnie” publikacyjne, fałszowanie dorobku publikacyjnego, a także korupcja, lobbing, mobbing, kumoterstwo i nepotyzm. Poczucie bezkarności i przyzwolenie w środowisku na różnego rodzaju nieprawidłowości w nauce ma negatywny wpływ nie tylko na jakość działalności badawczej, ale także na to, kto pozostaje w instytucjach naukowych i uczelniach oraz jak postrzegane są wyniki naukowe publikowane przez autorów z Polski. Brak skutecznych działań powoduje, że te patologie narastają i przenoszą się na kolejne pokolenia. Powinien zatem powstać niezależny organ o znacząco większych uprawnieniach niż obecna Komisja ds. etyki w nauce przy PAN, by zajmować się takimi patologiami.

Podsumowanie rozpocznę cytatem z artykułu, który osiem lat temu napisaliśmy wspólnie z Januszem Bujnickim:

Tylko ci, którzy rozumieją, że inwestycje w naukę są kluczowe dla rozwoju kraju, którzy wskażą sposoby wspierania rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego i będą umieli wykorzystać wiedzę i rzetelne dane do podejmowania decyzji politycznych, w tym do polityki społecznej (*evidence-based policy making*), poprowadzą Polskę w kierunku dalszego postępu cywilizacyjnego (Kuźnicki & Bujnicki, 2017).

Niestety, nie widać chętnych, którzy by chcieli oraz umieli wykorzystywać wiedzę i rzetelne dane dla optymalnego rozwoju kraju. Powodem tego nie jest tylko brak właściwego dokumentu opisującego wieloletnią strategię i politykę naukową państwa. Powodów jest więcej, w tym niewiara społeczeństwa i jego politycznych przedstawicieli w potęgę nauki, jak również krótkoterminowe myślenie polityków wymuszane cyklicznymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Nie oznacza to jednak, że należy zrezygnować z opracowania odpowiedniego dokumentu rPNP czy z przekonywania decydentów o konieczności jego wdrożenia. Przykład krajów azjatyckich jak Korea Południowa, Singapur czy Chiny pokazuje, że inwestycja w naukę to najlepsza, choć

długofalowa droga do postępu cywilizacyjnego i dobrobytu. Niestety, jak powiedział prof. Piotr Moncarz z Uniwersytetu Stanforda, „polskiej nauki na świecie nie widać” i dopiero „musimy zacząć świadomie budować naszą obecność”, chociaż „polska nauka ma realny wkład w rozwój innowacji na poziomie globalnym” (<https://www.pulshr.pl/edukacja/polskiej-nauki-na-swiecie-nie-widac-musimy-zaczac-swiadomie-budowac-nasza-obecnosc,112166.html>).

Na koniec zacytuję apel z artykułu napisanego wspólnie z Januszem Bujnickim.

Uważamy, że aby usprawnić system organizacji nauki w naszym kraju i szybko osiągnąć pozytywny efekt, należy skorzystać ze sprawdzonych wzorów z innych krajów oraz pozytywnych przykładów własnych polskich sukcesów. Realizacja tych zadań wymaga odważnych decyzji politycznych, które zapewnią naukowcom niezbędną do efektywnej pracy wolność, ale także powiążą tę wolność z odpowiedzialnością. Dzięki ludziom, którzy się tego podejmą i odpowiedzialnie wykorzystają oferowane możliwości, Polska będzie miała szansę na szybki postęp cywilizacyjny. Inwestycje w naukę są kluczowe dla rozwoju każdego kraju. (Kuźnicki & Bujnicki, 2017).

## BIBLIOGRAFIA

- Bernal, J.D. (1939). *The Social Function of Science*. London: Faber & Faber.
- Działalność naukowa – niedoceniany czynnik rozwoju cywilizacyjnego Polski* (2022). Warszawa: Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha. Pobrano z: <https://www.ipwc.pw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/11/Dzialalnosc-naukowa-niedoceniany-czynnik-rozwoju-cywilizacyjnego-Polski.pdf> (dostęp: 01.06.2025).
- Kuźnicki, J. (2022). Mniej niż zero, czyli budżet przetrwania. *Forum Akademickie*, 11, 8–9.
- Kuźnicki, J. (2023). Nie tylko jak, ale kto zreformuje naukę w Polsce. W: M.J. Nowak & R. Rakoczy (Red.), *Nauka polska. Szanse, bariery i wyzwania* (s. 23–45). [Skrócona wersja: Kuźnicki, J. (2023, 18 listopada). *Reforma PAN, koniec z habilitacjami i jeszcze więcej pieniędzy. To uzdrowi polską naukę*. Pobrano z: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30397171,reforma-pan-koniec-z-habilitacjami-i-jeszcze-wiecej-pieniedzy.html> (dostęp: 01.06.2025)].
- Kuźnicki, J. (2024, 14 kwietnia). *Konkurs zamiast habilitacji? Są jednostki, w których tę procedurę stosuje się od lat*. Pobrano z: <https://>

- wyborcza.pl/7,75398,30884724,konkurs-zamiast-habilitacji-niektory-juz-tak-robia.html (dostęp: 01.06.2025).
- Kuźnicki, J. (2025, 19 stycznia). *Jak uzdrowić polską naukę? Sugerście dla nowego kierownictwa Ministerstwa Nauki*. Pobrano z: <https://wyborcza.pl/7,75398,31623635,jak-uzdrowic-polska-nauke-sugerście-dla-nowego-kierownictwa.html> (dostęp: 01.06.2025).
- Kuźnicki, J., & Bujnicki, J.M. (2017). Nie ma wolności bez odpowiedzialności. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 2(50), 205–222. DOI: 10.14746/nisw.2017.2.10
- Kuźnicki, L. (2002). *Autobiografia. W kręgu nauki*. Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Kuźnicki, L. (2018). *Polska Akademia Nauk 1952–1998. Zamierzenia i realizacja*. Warszawa: Wydawnictwo Retro-Art.
- Polityka Naukowa Państwa* – projekt do prekonsultacji przez NCN otrzymany od ministra Przemysława Czarńka 8 grudnia 2020 r. Pobrano z: <https://www.gov.pl/attachment/0ab85e9a-2434-41b8-adf7-de5c5e987e69> (dostęp: 01.06.2025).
- Polityka Naukowa Państwa* (2022). Warszawa: Dokument Ministerstwa Edukacji i Nauki. Pobrano z: <https://www.gov.pl/attachment/d08e5355-13da-46f5-ae11-19d81cadfc99> (dostęp: 01.06.2025).
- Uwagi Rady Narodowego Centrum Nauki do projektu Polityki Naukowej Państwa z 8 grudnia 2020 r.* Uchwała Rady NCN nr 1/2021 z dnia 8 stycznia 2021 r.